



The Holy See

WIGILIA ZESŁANIA DUCHA ŚWIĘTEGO Z RUCHAMI, STOWARZYSZENIAMI I NOWYMI
WSPÓLNOTAMI

HOMILIA OJCA ŚWIĘTEGO LEONA XIV

*Plac Świętego Piotra
Sobota, 7 czerwca 2025 r.*

[Multimedia]

Siostry i Bracia najmilsi!

Duch Stworzyciel, którego w pieśni przyzywaliśmy – *Veni creator Spiritus* – jest Duchem, który zstąpił na Jezusa, cichym protagonistą Jego misji: „Duch Pański spoczywa na Mnie” (Łk 4, 18). Prosząc, aby nawiedził nasze umysły, pomnożył języki, rozbudził zmysły, napełnił miłością, umocnił ciała, obdarzył pokojem, otworzyliśmy się na Królestwo Boże. To jest właśnie nawrócenie według Ewangelii: zwrócenie się ku Królestwu, które jest już blisko.

W Jezusie widzimy i od Jezusa słyszymy, że wszystko się przemienia, ponieważ Bóg króluje, ponieważ Bóg jest blisko. W tę wigilię Pięćdziesiątnicy jesteśmy głęboko ogarnięci bliskością Boga, Jego Ducha, który łączy nasze historie z historią Jezusa. To znaczy, jesteśmy zaangażowani w rzeczy nowe, jakie czyni Bóg, aby Jego woła życia się wypełniła i zwyciężyła nad wolą śmierci.

„Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski Pana” (Łk 4, 18-19). Czujemy tu woń krzyżma, którym zostały naznaczone również nasze czoła. Drodzy bracia i siostry, chrzest i bierzmowanie włączyły nas w przemieniającą misję Jezusa, w Królestwo Boże. Tak jak miłość sprawia, że woń osoby bliskiej staje się dla nas swojska, tak dziś wieczorem rozpoznajemy w sobie nawzajem woń Chrystusa. Jest to tajemnica, która nas zadziwia i skłania

do refleksji.

W dniu Zesłania Ducha Świętego Maryja, Apostołowie, uczennice i uczniowie, którzy byli z nimi, zostali ogarnięci Duchem jedności, który na zawsze zakorzenił ich różnorodność w jedynym Panu, Jezusie Chrystusie. Nie wiele misji, lecz jedna misja. Nie zamknięci w sobie i kłótlivi, lecz skierowani ku innym i pełni blasku. Ten Plac Świętego Piotra, który jest jak otwarte i serdeczne ramiona, wspaniale wyraża komunię Kościoła, której zaznaje każdy z was w różnych doświadczeniach stowarzyszeń i wspólnot, z których wiele jest owocem Soboru Watykańskiego II.

Wieczorem w dniu mojego wyboru, patrząc ze wzruszeniem na zgromadzony tutaj Lud Boży, przypominałem sobie słowo „synodalność”, które pięknie wyraża sposób, w jaki Duch kształtuje Kościół. W tym słowie rozbrzmiewa [greckie] *syn* – [tzn.] „z” – które odsłania tajemnicę życia Boga. Bóg nie jest samotnością. Bóg jest „z” w sobie samym – Ojcem, Synem i Duchem Świętym – i jest Bogiem z nami. Jednocześnie, synodalność przypomina nam drogę – [po grecku] *odós* – ponieważ tam, gdzie jest Duch, tam jest również ruch, tam jest droga. Jesteśmy ludem w drodze. Ta świadomość nie oddala nas od ludzkości, ale zanurza w niej – jak zaczyn w cieście, który sprawia, że całe ciasto fermentuje. Rok łaski Pańskiej, którego wyrazem jest Jubileusz, niesie w sobie ten ferment. W świecie rozdartym i pozbawionym pokoju, Duch Święty uczy nas bowiem podążania razem. Ziemia odpocznie, sprawiedliwość zwycięży, ubodzy będą się radować, a pokój powróci – jeśli przestaniemy poruszać się jak drapieżniki, a zaczniemy jak pielgrzymi. Już nie każdy dla siebie, ale harmonizując nasze kroki z krokami innych. Nie konsumując świata z żarłocznością, ale uprawiając go i chroniąc, jak uczy nas encyklika *Laudato si'*.

Najmilsi, Bóg stworzył świat, abyśmy byli razem. „Synodalność” to eklezyjalna nazwa tej świadomości. Jest to droga, która wymaga od każdego uznania swojego długu i swojego skarbu, czując się częścią pewnej całości, poza którą wszystko obumiera, nawet najbardziej oryginalne charyzmaty. Zauważcie: całe stworzenie istnieje tylko w ramach bycia razem, czasem groźnego, ale zawsze bycia razem (por. *Laudato si'*, 16; 117). A to, co nazywamy „historią”, nabiera kształtu jedynie poprzez gromadzenie się, wspólne życie, często pełne sporów, ale zawsze wspólne. Przeciwnieństwo tego jest śmiertelne, ale niestety widzimy to na co dzień. Niech zatem wasze wspólnoty i grupy staną się szkołami braterstwa i uczestnictwa – nie tylko jako miejsca spotkania, lecz także jako przestrzenie duchowości. Duch Jezusa przemienia świat, ponieważ przemienia serca. Inspiruje bowiem ten kontemplacyjny wymiar życia, który odrzuca autoafirmację, szemranie, ducha kłótni, dominację nad sumieniami i zasobami. Pan jest Duchem, a gdzie jest Duch Pański, tam jest wolność (por. *2 Kor 3, 17*). Autentyczna duchowość zobowiązuje zatem do integralnego rozwoju człowieka, urzeczywistniając wśród nas słowo Jezusa. Tam, gdzie to się dzieje, jest radość. Radość i nadzieja.

Ewangelizacja, drodzy bracia i siostry, nie jest ludzkim podbojem świata, lecz nieskończoną łaską, która szerzy się dzięki życiu przemienionemu przez Królestwo Boże. Jest to droga błogosławieństw, droga, którą przemierzamy razem, w napięciu między „już” a „jeszcze nie”,

głodni i spragnieni sprawiedliwości, ubodzy w duchu, miłosierni, cisi, czystego serca, wprowadzający pokój. Aby podążać za Jezusem tą drogą, którą On wybrał, nie trzeba żadnych sprzymierzeńców, światowych kompromisów, emocjonalnych strategii. Ewangelizacja jest dziełem Boga, a jeśli czasami dokonuje się za naszym pośrednictwem, to dzięki więziom, jakie umożliwia. Bądźcie więc głęboko związani z każdym z Kościołów partykularnych i ze wspólnotami parafialnymi, w których rozwijacie i realizujecie swoje charyzmaty. W jedności z waszymi biskupami i we współpracy z wszystkimi członkami Ciała Chrystusa będziemy mogli działać w zgodzie i harmonii. Wyzwania, przed którymi stoi ludzkość, staną się mniej przerażające, przyszłość – mniej mroczna, a rozeznanie – mniej trudne, jeśli razem będziemy posłuszni Duchowi Świętemu!

Niech Maryja, Królowa Apostołów i Matka Kościoła, wstawia się za nami.